

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 18 lipca 2017r. skierowanym przeciwko (...) w L. powód (...) Ł. wniósł o zasądzenie od pozwanej kwoty 324 117zł. z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa. Uzasadniając zgłoszone żądanie pełnomocnik powoda wskazał, iż na dochodzoną pozewem kwotę składają się kary umowne, jakie powód zgodnie z wiążącą strony umową naliczył pozwanej za brak ustanowienia przez nią zabezpieczeń należytego wykonania tejże umowy w latach 2013 – 2015 (pozew k. 2 – 5).

Wydanym w dniu 10 sierpnia 2017r. nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu (nakaz zapłaty k. 55). We wniesionym od powyższego nakazu sprzeciwie z dnia 31 sierpnia 2017r. pełnomocnik pozwanej podniósł zarzut przedawnienia w odniesieniu do kary umownej dotyczącej roku 2013r., podniósł, iż to powód nie wywiązywał się należycie z zawartej z pozwaną umowy, przez co naraził ją na straty finansowe, wskazał na nieprecyzyjność zapisów umowy dotyczących kary umownej, podniósł wreszcie, iż zapisy te nie dają podstaw do trzykrotnego nałożenia kary umownej za niewykonanie tego samego obowiązku przez pozwaną, wskazał nadto na rażące wygórowanie nałożonych na pozwaną kar umownych jak i fakt wykonania umowy przez pozwaną i z tych też przyczyn wniósł o oddalenie powództwa w całości (sprzeciw k. 61 – 70).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 9 lipca 2010r. pomiędzy powodem na poprzedniczką prawną pozwanej – (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w L. zawarta została umowa, na mocy której powód zlecił spółce (...) świadczenie usług pralniczych w okresie od 12 lipca 2010r. do 11 lipca 2020r., które to usługi świadczone miały być przez pozwaną w należącej do powoda pralni szpitalnej oddanej pozwanej dzierżawę na podstawie osobno zawartej umowy. Par. 3 powyższej umowy uzależnił wynagrodzenie spółki (...) od ilości wypranej bielizny powoda. W par. 11 spółka (...) zobowiązała się do corocznego w terminie do dnia 11 lipca każdego roku trwania umowy ustanawiania zabezpieczenia w formie gwarancji ubezpieczeniowej na kwotę 659 908,51zł., na wypadek zaś niewywiązania się z powyższego obowiązku, powód zgodnie z par. 11 ust. 3 pkt b uprawniony był do naliczenia kary umownej w wysokości jednomiesięcznego ostatniego wynagrodzenia spółki (...) (umowa k. 11 – 16).

W dniu 1 lutego 2012r. spółka (...) podjęła uchwałę o jej podziale między innymi poprzez wydzielenie i przeniesienie zorganizowanej części przedsiębiorstwa na pozwaną spółkę. Zadecydowano jednocześnie, iż pozwana wstąpi w obowiązki spółki (...) wynikające z umów wiążących tę spółkę z powodem (pismo k. 17).

Realizując w dalszym ciągu zawartą w dniu 9 lipca 2010r. umowę pozwana nie wywiązywała się jednocześnie z obowiązku ustanawiania na rzecz powoda zabezpieczeń wymaganych par. 11 powyższej umowy (niesporne).

Należne pozwanej za świadczone w czerwcu 2015r. usługi pralnicze wynagrodzenie wyraziło się kwotą 97 685,04zł. (faktura k. 112 – odwrot). Wysokość powyższego wynagrodzenia należnego za miesiąc czerwiec 2014r. wyraziła się kwotą 109 320,84zł., za czerwiec zaś roku 2013r. – kwotą 117 110,76zł. (faktury k. 114 – odwrot, 116 - odwrot)

W dniach 21 grudnia 2015r. powód wystawił noty księgowe, w treści których obciążył pozwaną obowiązkiem zapłaty kar umownych wynoszących odpowiednio:

I 97 685,04zł. za rok 2015 (nota księgowa k. 111);

II 109 320,84zł. za rok 2014 (nota księgowa k. 113);

III 117 110,76zł. za rok 2013 (nota księgowa k. 115).

W czerwcu 2016r. pełnomocnik wnioskodawcy wystąpił z wnioskiem o zavezwanie do próby ugodowej w przedmiocie zapłaty kar umownych naliczonych za brak ustanowienia przez pozwaną wymaganych zabezpieczeń w latach 2013 – 2015r., do ugody jednak nie doszło (wniosek k. 26 – 29, protokół rozprawy k. 30).

Umowa o świadczenie usług pralniczych obowiązywał do roku 2016r. (niesporne).

Na przeszkodzie merytorycznemu rozstrzygnięciu sprawy nie stał brak przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka A. W. jak również dowodu z przesłuchania strony pozwanej. Dowód z zeznań powyższych osób, który to dowód sprowadziłby się do przedstawienia przyjętego przez nich ex post sposobu rozumienia postanowień umowy w przedmiocie kary umownej, ocenić należało z tej racji jako dowód o wątpliwej przydatności dla potrzeb dokonania ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Niezależnie od powyższego, dalsze próby przeprowadzenia powyższych dowodów ocenione musiałyby zostać jako prowadzące do przedłużenia postępowania ponad uzasadnioną miarę. W odniesieniu do dowodu z zeznań świadka A. W. wniosek powyższy wynika z faktu, iż świadek ten pomimo odebranych przez nią wezwań nie stawiał się na żaden z wyznaczonych dla jej przesłuchania terminów rozprawy, co ostatecznie skutkowało określeniem terminu do przeprowadzenia powyższego dowodu w trybie art. 242 kpc., co się tyczy zaś tyczy zgłoszonego na te same okoliczności dowodu z przesłuchania strony pozwanej, to strona na ta nie stawivszy się na również na wyznaczony w celu jej przesłuchania termin poprzez swojego pełnomocnika zadeklarowała, iż nie stawia się na kolejny wyznaczony w tym celu, najbliższy możliwy termin rozprawy. Z uwagi na powyższe, dla potrzeb uniknięcia zbędnej zwłoki w rozpoznaniu sprawy, wnioski o przeprowadzenie powyższych dowodów podlegały oddaleniu.

Sąd zważył, co następuje:

Oponując przeciwko żądaniu pozwu strona pozwana w pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia. Różnica zdań, jaka w tym przedmiocie wynikła pomiędzy stronami procesu, dotyczy charakteru wiążącej strony umowy, o ile bowiem w ocenie strony pozwanej roszczenia z takiej umowy będącej umową rezultatu przedawniają się z upływem przewidzianego dla umowy o dzieło okresu 2 lat, to zdaniem powoda z kolei, sporną umowę kwalifikować należy jako umowę o świadczenie usług, co determinować ma z kolei 3 letni termin przedawnienia (sprzeciw k. 64, odpowiedź na sprzeciw k. 108 – odwrót – 109).

Co się tyczy obowiązków, jakie pozwana przyjęła na siebie w analizowanej umowie, to wedle jej par. 1 polegać miały one na świadczeniu usług pralniczych, należne zaś za wykonanie powyższej usługi wynagrodzenie – zgodnie z par. 3 ust. 1 umowy – zależne było od ilości kilogramów wypranej suchej bielizny bez względu na osiągnięty wynik tego prania. W ocenie sądu podane wyżej kryterium ustalania wynagrodzenia przemawia na korzyść stanowiska powoda, wedle którego istotą obowiązków pozwanej było w pierwszej kolejności wykonywanie samej czynności prania, od niej bowiem wyłącznie zależało należne pozwanej wynagrodzenie, nie zaś od osiągniętego ostatecznie rezultatu podejmowanych przez pozwaną czynności, rezultat ten bowiem w postaci czystości mikrobiologicznej wedle par. 6 ust. 3 umowy podlegać miał okresowym jedynie kontrolom. Powyższa okoliczność stanowi niewątpliwie argument przemawiający na rzecz kwalifikowania spornej umowy, jako umowy starannego działania.

Na rzecz tezy przeciwnej przemawia z kolei natomiast przyjęte w par. 7 umowy rozwiązanie, wedle którego negatywny wynik badania na czystość mikrobiologiczną stanowił okoliczność uzasadniającą obniżenie wynagrodzenia poprzez jego pomniejszenie o koszt prania tej części asortymentu, która nie przeszła pomyślnie kontroli bakteriologicznej. Okoliczność powyższa pozwala przyjąć zatem, iż treścią umowy objęto jednak obowiązek osiągnięcia założonego z góry rezultatu w postaci dostarczania powodowi bielizny nie tylko po prostu wypranej, ale także czystej bakteriologicznie. Okoliczności powyższej przypisać należało decydujące znaczenie, stosownie bowiem do utrwalonego w literaturze prawniczej stanowiska, dla umowy o dzieło typowe jest określenie skutku wykonania umowy przez przyjmującego zamówienie poprzez wskazanie w treści umowy, takich elementów, które pozwolą zindywidualizować przyszły rezultat. **Indywidualizacji dzieła** można też dokonać przez odwołanie się do obowiązujących norm czy też standardów. Ma to o tyle istotne znaczenie, że w przypadku umowy o świadczenie usług zleceniobiorca nie jest zobowiązany do osiągnięcia rezultatu. W takiej też sytuacji dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo

to nieosiągnięcie zamierzonego skutku nie stanowi – inaczej, aniżeli ma to miejsce na gruncie analizowanej umowy - przypadku niewykonania zobowiązania. Odmiennie z kolei w przypadku umowy o dzieło przyjmujący zamówienie nie może uwolnić się od odpowiedzialności kontraktowej, nawet wtedy jeżeli dołożył należytej staranności w swych usiłowaniach zmierzających do wykonania dzieła, lecz końcowego rezultatu nie osiągnął. W przypadku umowy o świadczenie usług podlegającej art. 750 KC wykonanie zobowiązania może zatem nastąpić mimo nieosiągnięcia celu, dla którego zawarto umowę. Istotnym kryterium pomocnym w odróżnieniu umowy o dzieło od umowy zlecenia jest możliwość zastosowania **testu na istnienie wady fizycznej**. Zastosowanie tego kryterium pozwoliło Sądowi Najwyższemu w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. (IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63) dokonać kwalifikacji ocenianej umowy jako umowy mieszanej, która w zakresie, w jakim przewidywała obowiązek przeglądu określonych urządzeń, uznana została za umowę o świadczenie usług, w części zaś, w jakiej odnosiła się do czynności polegających na pokryciu określonych elementów powłoką antykorozyjną, stanowiła umowę o dzieło z konsekwencjami dotyczącymi rękojmi i przedawnienia. Jednym z argumentów na rzecz drugiej kwalifikacji była właśnie zdatność poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co sąd uznał za ważne kryterium pozwalające odróżnić umowę o dzieło od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). Tym samym też przewidziane w umowie stron rozwiązanie uzależniające ostateczną wysokość należnego pozwanej wynagrodzenia od wyników wykonanej usługi w postaci spełnienia warunku czystości bakteriologicznej wypranej bielizny jednoznacznie nadaje kontraktowi charakter bliższy umowie o dzieło.

Odnosząc się w tym zakresie do stanowiska strony powodowej uwypuklającego inne, mające przemawiać za zaliczeniem do kategorii umów o świadczenie usług, cechy kontraktu stwierdzić należy, iż wedle dominującego w literaturze prawniczej stanowiska, wskazana jest ostrożność w posługiwaniu się kryterium **częstotliwości** lub **powtarzalności** świadczeń jako pozwalającym uznać ocenianą umowę za umowę o świadczenie usług (B. L., Zlecenie a umowa o dzieło, s. 144). Sama powtarzalność czynności nie jest dostatecznym argumentem wykluczającym kwalifikację umowy (czy też zespołu umów) jako umowy o dzieło. Jest to możliwe, jeżeli stronom danej umowy chodzi o osiągnięcie, wskutek podejmowania powtarzalnych czynności podmiotu świadczącego usługę, konkretnego oznaczonego rezultatu (rezultatów) poddającego się testowi na obecność wad. Por. wyr. WSA w Warszawie z 17.4.2015 r., (...) SA/Wa (...), L.. Wynika to przede wszystkim stąd, iż w przypadku takich umów cechujących się dużą częstotliwością i powtarzalnością spełnianych w ich ramach świadczeń trudność w uznaniu ich za przedmiot umów o dzieło leży nie w okoliczności, że takie czynności z istoty swej nie nadają się do uznania ich za dzieło, tylko w regularności ich wykonywania in casu na tyle częstej (zwłaszcza codziennej), że uchwycenie konkretnego rezultatu tych czynności i poddanie go testowi na obecność wad – inaczej zatem, aniżeli ma to miejsce w analizowanym przypadku - jest niemożliwe ze względu na jego przemijalność (tak w powoływanych już wyr. SA w Gdańsku z 31.12.2012 r., III AUa 1110/12, oraz post. SN z 3.10.2013 r., II UK 228/13,

Jak wskazano jednocześnie w uzasadnieniu przywołanego na wstępie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000r., w przypadku umowy mieszanej, która co do części przewidzianych nią świadczeń stanowi umowę o dzieło, co do innych zaś – umowę starannego działania sąd zobowiązany jest do każdego z wynikających z takiej umowy stosunków prawnych stosować właściwe przepisy o przedawnieniu. Gdyby wcześniejsze rozważania uznane miały zostać za niewystarczające do tego, by jednoznacznie zaliczyć sporną umowę do kategorii umów o dzieło, to za okoliczność przesądzającą ewentualne wątpliwości uznać należało fakt, iż kara umowna, przedawnienia której dotyczy spór, zastrzeżona została na wypadek braku ustanowienia zabezpieczenia w postaci gwarancji ubezpieczeniowej, a zatem na wypadek niedoprowadzenia do ściśle określonego, wymiernego efektu, brak którego uprawniał powoda do naliczenia kar umownych niezależnie od miary dołożonych przez pozwaną starań w tym zakresie.

Także według poglądu dominującego w doktrynie roszczenie o zapłatę kary umownej – wobec braku w Kodeksie cywilnym przepisu szczególnego określającego termin przedawnienia roszczenia o karę umowną - ulega przedawnieniu w terminie przewidzianym dla roszczeń odszkodowawczych wynikających z głównego stosunku prawnego. Jest to uzasadnione akcesoryjnym charakterem kary umownej oraz jej funkcją odszkodowawczą. Dzięki ujednoliceniu terminu przedawnienia roszczenia o karę umowną i roszczenia o naprawienie szkody wybór wierzyciela

co do dochodzenia jednego z tych roszczeń (w szczególności przy zastrzeżeniu kary alternatywnej) nie łączy się z ryzykiem wcześniejszej „utruty” któregośkolwiek z nich ze względu na upływ czasu.

Mając na uwadze, iż w odniesieniu do zabezpieczenia dotyczącego kary umownej za rok 2013r. powód uprawniony był do naliczenia kary umownej za brak ustanowienia stosownego zabezpieczenia począwszy od dnia 11 lipca 2013r., podzielić należało przeto stanowisko pozwanej, iż roszczenie powoda o zapłatę wskazanej kary umownej w kwocie 117 110,76zł. przedawniło się z dniem 11 lipca 2015r., kiedy to zakończył się bieg dwuletniego, przewidzianego przepisem 646 kc, przedawnienia, wcześniej zatem, aniżeli jego bieg mógł zostać przerwany złożonym przez powoda wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej.

Co się tyczy zarzutu braku precyzji postanowień umowy, które przewidywały obowiązek zapłaty kary umownej, to nie mógł on skutkować uwolnieniem pozwanej od obowiązku zapłaty pozostałych kar umownych. Jako okoliczności pozbawione znaczenia ocenić należało w szczególności fakt, iż kara umowna zastrzeżona została na wypadek „niedochowania warunku” z nieistniejącego w ocenie pozwanej pkt 1, skoro z całokształtu postanowień analizowanego par. 11 wynika, że chodziło o niedopełnienie wymagań przewidzianych w par. 11 ust. 1 umowy przewidujących konieczność udzielenia przez pozwaną zabezpieczenia. Jako podobnie nieskuteczny ocenić należało wreszcie argument pozwanej, iż w par. 11 ust. 1 umowy przewidując obowiązek ustanowienia zabezpieczenia w postaci gwarancji ubezpieczeniowej posłużono się liczbą pojedynczą, co w ocenie pozwanej miało wykluczać kilkukrotne naliczanie kary umownej za to samo uchybienie. Zdaniem sądu, nie sposób w szczególności przyznać racji stanowisku pozwanej, jakoby umowa nie przewidywała kilkukrotnego składania gwarancji, a to z tego względu, iż z treści par. 11 ust. 3 pkt a) wprost wynika, że obowiązkiem pozwanej było coroczne składanie takiej gwarancji w terminie do dnia 11 lipca każdego kolejnego roku. Nie wyklucza to oczywiście możliwości jednorazowego ustanowienia takiej gwarancji na okres dłuższy niż rok, chociażby na wskazywany przez pozwaną okres 10 lat. Nie ulega wątpliwości, że działanie takie zaspokajałoby zasługujący na ochronę interes powoda, o ile zostałyby w ogóle przez pozwaną podjęte. Rezultat taki ocenić należy jako zgodny ze zdrowym rozsądkiem i interesem stron, wedle stanowiska zaś wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19.11.2002 r. (IV CKN 1474/00, L.), zasady wykładni oświadczeń woli stron umowy nakazują przyjęcie założenia, iż wola stron była racjonalna i miała na celu osiągnięcie takiego właśnie rezultatu.

Jak stanowi przepis art. 65 par. 1 kc., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Powyższe nakazuje przyjąć, iż przyświecającym stronom celem było doprowadzenie do takiej sytuacji, w której interes ten chroniony byłby obowiązującą przez cały okres czasu gwarancją ubezpieczeniową. Na zamiar taki wskazuje treść par. 11 ust. 3 pkt a) umowy, z którego treści wynika wprost, iż powód oczekiwał przedstawienia gwarancji co roku w terminie do dnia 11 lipca nie później jednak, niż przed końcem obowiązywania poprzedniej gwarancji. Wynika z tego, iż jednorazowa, udzielona na okres kilku lat gwarancja zaspokoiłaby roszczenia powoda, oczywistym jest bowiem, iż jego intencją było coroczne uzyskiwanie nowej gwarancji, a jedynie doprowadzenie do sytuacji, w której potencjalne roszczenia powoda byłyby chronione permanentnie obowiązującą gwarancją, bez różnicy, czy udzielaną corocznie, czy też uzyskaną jednorazowo, ale za to na dłuższy okres czasu. Okolicznością niesporną jest, iż pozwana nie wywiązała się z tak rozumianego obowiązku, co z kolei stanowi podstawę zgłaszanych obecnie roszczeń.

Odmienne wykładnia treści zawartej między stronami umowy prowadzi w ocenie sądu do wniosków nonsensownych wypaczając cel przewidzianego nią zabezpieczenia. Jak wskazuje się w literaturze prawniczej, przy wykładni oświadczenia woli uwzględniać należy okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Prowadzi to do wniosku, że za miarodajny dla prawa sens i znaczenie złożonego oświadczenia należy przyjąć sens, jaki przyjęty zostałby przez każdego uczestnika obrotu znajdującego się tych okolicznościach zewnętrznych i dysponującego tą wiedzą o elementach procesu komunikacji (oświadczeniu i jego kontekście) przyjąłby taki sam sens tego oświadczenia (zob. wyr. SN z 19.9.2007 r., II CSK 189/07, L.). Podstawową bowiem dyrektywą wykładni jest przypisanie oświadczeniu sensu, jaki z treścią komunikatu wiązać mógł potencjalny, racjonalny odbiorca. W wyroku z 20 lutego 2003 r. (I CKN 7/01, L.) Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w celu wykładni oświadczenia woli należy ustalić, jaki sens wiązać mógł z nim adresat. Zdaniem Sądu "decyduje przy tym nie indywidualny, lecz normatywny punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, który z należytą starannością wymaganą w

obrocie dokonuje interpretacji, zmierzającej do odtworzenia treści myślowej składającego oświadczenie". Trafne jest spostrzeżenie, że o wykładni oświadczenia nie rozstrzyga sens przypisywany temu oświadczeniu przez konkretnego odbiorcę. Nie jest możliwe ustalenie, jak odbiorca rzeczywiście zrozumiał oświadczenie; będzie on bowiem każdorazowo interpretował oświadczenie w sposób korzystny ze względu na swój interes. Interpretacja ta odbiegać może zatem od treści komunikatu. Między innymi tym właśnie stanowiskiem kierował się sąd orzekający oddalając pozostałe, zgłoszone przez stronę pozwaną, a nieprzeprowadzone w sprawie dowody osobowe, które to dowody w intencji składającego je podmiotu służyć miały wyjaśnieniu przyjętego przez strony sposobu rozumienia zapisów umowy o karach umownych (postanowienie k. 162) Oświadczeniu należy natomiast nadać sens, jaki nadałby mu **typowy odbiorca**, znajdujący się w pozycji adresata. Kryterium oceny stanowi tutaj jednak punkt widzenia takiego odbiorcy oświadczenia, który przy zachowaniu należytej staranności dokonuje interpretacji złożonego oświadczenia woli (por. m.in. wyr. SN z 23.11.2011 r., IV CSK 161/11, L.; wyr. SN z 3.2.2011 r., I CSK 348/10, L.; wyr. SN z 20.1.2011 r., I CSK 193/10, L.; wyr. SN z 2.12.2010 r., II PK 134/10, L.; wyr. SN z 29.4.2009 r., II CSK 614/08, OSNC 2010, Nr 2, poz. 32; wyr. SN z 21.8.2008 r., IV CSK 159/08, L.; wyr. SN z 7.3.2008 r., II CSK 348/06, L.; wyr. SN z 31.1.2008 r., II CSK 406/07, L.; wyr. SN z 5.12.2007 r., I CSK 261/07, L.; wyr. SN z 23.6.2005 r., II CK 739/04, L.; wyr. SN z 20.2.2003 r., I CKN 7/01, L.; wyr. SN z 7.9.1999 r., I PKN 258/99, OSNP 2001, Nr 1, poz. 15; uchw. SN z 29.6.1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, Nr 12, poz. 168).

Jako podobnie chybione ocenić należało zarzuty pozwanej odnośnie rzekomego braku precyzji zapisów par. 11 ust. 3 pkt b) umowy zawierających kryteria ustalenia wysokości należnej powodowi kary umownej, skoro bowiem w pkt a mowa jest o dniu 11 lipca każdego roku, do której to daty pozwana miała przedstawiać gwarancję należytego wykonania umowy, to za oczywisty uznać należy wniosek, iż ostatnim miesiącem, wynagrodzenia za który stanowić miało podstawę naliczania kary umownej, może być jedynie miesiąc bezpośrednio poprzedzający lipiec, a zatem miesiąc czerwiec. Poprzez odniesienie do tych właśnie miesięcy, to jest czerwca roku 2013r., czerwca 2014r. oraz czerwca roku 2015r. strona powodowa skonstruowała żądanie pozwu, stanowisku temu zatem nie sposób odmówić słuszności.

Kolejny, podniesiony przez pozwaną zarzut, dotyczył braku wzajemności spełnianych w wykonaniu umowy świadczeń, wynikał on zaś z przekonania pozwanej, iż powód nie dostarczając deklarowanych w SIWZ miesięcznych ilości bielizny do prania nie wywiązuje się tym samym z zawartej z powodem umowy. Jak wynika jednak z przedłożonych przez stronę powodową dokumentów w postaci wyroku wraz uzasadnieniem zapadłego w sprawie X Gc 951/14 Sądu Okręgowego w Łodzi jak również wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi oddalającego apelację wniesioną od rozstrzygnięcia, jakie zapadło w sprawie X Gc 951/14, zarzut ten jako przesłanka żądania naprawienia szkody wyrządzonej zaniechaniem zamawiania przez powoda usług pralniczych w wystarczającej ilości, stanowił już przedmiot oceny sądu, efektem której jest przywołany wyżej wyrok oddalający wywiedzione z tej okoliczności żądanie pozwu. Orzekając o powyższym żądaniu Sąd Okręgowy w Łodzi wskazał, iż wbrew stanowisku spółki (...), powód nie przyjął na siebie obowiązku dostarczania bielizny do prania w ilościach deklarowanych w SIWZ, dostarczanie zatem tejże bielizny w mniejszych ilościach nie może żadną miarą traktowane być w kategoriach niewywiązania się bądź też chociażby nienależytego wywiązania się z umowy (uzasadnienie k. 130). Stanowisko powyższe spotkało się z aprobatą Sądu Apelacyjnego w Łodzi w sprawie I ACa 152/17. Stosownie do brzmienia przepisu art. 365 par. 1 kpc., wyrok, którym prawomocnie rozstrzygnięto o żądaniu naprawienia tak rozumianej szkody wiąże również sąd orzekający w sprawie niniejszej, wedle zaś art. 366 kpc. wyrok taki wywiera skutek powagi rzeczy osądzonej, co wyklucza możliwość ponownego badania zasadności twierdzeń, czy dostarczając mniejsze od oczekiwanych przez pozwaną ilości prania powód rzeczywiście nie wykonywał w ten sposób swojej części zobowiązania.

Co się tyczy zarzutu, iż powód nie płacił swoich zobowiązań za wykonywane przez pozwaną usługi, to pozwana nie podniosła w związku z tym zarzutu potrącenia, nie wskazała również, aby należności, z którymi powód miałby zalegać względem pozwanej dotyczyć miały miesięcy, wynagrodzenie za które stanowiło podstawę wyliczenia należnych kar umownych. Odnosząc się do powyższego zarzutu dodać należy jedynie, iż brak regulowania wynagrodzenia przez powoda stanowić mógłby co najwyżej okoliczność uzasadniającą przedterminowe rozwiązanie wiążącej strony umowy, żądaną miarą nie usprawiedliwiał natomiast samowolnej rezygnacji z wywiązywania się z przyjętego wobec powoda

obowiązku udzielania oczekiwanego przez niego zabezpieczenia, skoro bowiem pozwana pomimo – jak twierdzi obecnie – niewykonywania przez powoda jego części umowy, nie decydowała się na jej wcześniejsze zakończenie, to tym samym godzić musiała się z wynikającymi z tego faktu konsekwencjami w postaci obowiązku ustanawiania stosownych zabezpieczeń pod groźbą uiszczenia kar umownych.

Ostatni z podniesionych przez pozwaną zarzutów dotyczył miarkowania kar umownych jako rażąco wygórowanych.

Zgodnie z treścią art. 484 § 2 k.c. dłużnik ma także możliwość uzyskania częściowego zmniejszenia tej kary w razie wystąpienia przesłanek wskazanych w art. 484 § 2 k.c., co następuje drogą orzeczenia sądu i stanowi wyjątek od sformułowanej w treści art. 484 § 1 k.c. zasady. Normujące instytucje kary umownej przepisy kodeksu cywilnego nie pozbawiły zatem całkowicie doniosłości prawnej relacji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a godnym ochroną interesem wierzyciela (por. wyroki SN z 19 IV 2006 V CSK 34/06 i z 12.05.2006 r. V CSK 55/06). Nie można bowiem powoływać się tylko na potrzebę zapewnienia lepszej pozycji wierzyciela, gdyż zgodnie z ogólną regułą prawo zobowiązań musi uwzględniać słuszne interesy obu stron stosunku obligacyjnego. Zatem w razie występującej dysproporcji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a interesem wierzyciela chronionym za pomocą kary umownej dopuszczalne jest na podstawie art. 484 § 2 k.c. jej zmniejszenie na żądanie dłużnika.

Zmniejszenie kary umownej może nastąpić na podstawie łącznego stosowania przesłanek miarkowania, a jego dokonanie mogą uzasadniać różnorakie okoliczności. Miarkowanie kary umownej w trybie art. 484 § 2 k.c. na żądanie dłużnika należy do tzw. prawa sędziowskiego, zaś regulacja tego przepisu nie zawiera jakichkolwiek wyłączeń. Przepis ten mający charakter normy ogólnej może wchodzić w grę w każdym przypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, można mówić o tym, że kara umowna w zastrzeżonej wysokości jawić się będzie jako nieadekwatna. Kodeks cywilny nie zawiera wskazówek co do stanów faktycznych podlegających pod hipotezę regulacji art. 484 § 2 k.c. w zakresie przesłanki "rażąco wygórowanej kary", nie wskazuje okoliczności mogących mieć wpływ na ocenę jej zaistnienia, pozostawiając ich ustalenie uznaniu sędziowskiemu uwzględniającemu okoliczności konkretnej sprawy. Nie jest więc ustawowo zdeterminowany krąg przypadków w których można mówić o spełnieniu się tej przesłanki. Formuła art. 484 § 2 zd. drugie k.c. jest na tyle ogólna, że może obejmować różne sytuacje. W piśmiennictwie, jak i w judykaturze podaje się, że kara umowna może być "rażąco wygórowana" niejako od samego początku, jak i taką się stać skutkiem późniejszych okoliczności.

Wśród okoliczności rzutujących na możliwość miarkowania kary umownej jako rażąco wygórowanej wskazuje się na stopień winy dłużnika jeśli na tej zasadzie oparta jest jego odpowiedzialność, brak szkody lub jej niewielki rozmiar (por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 6 listopada 2003 r. III CZP 61/03 - OSNC 2004 Nr 5, poz. 69, wyrok SN z 30 listopada 2006 r. I CSK 299/06 - niepubl.), stosunek kary umownej do wartości spełnionego świadczenia, wartości robót ustalonej w umowie, w której kara została zastrzeżona, jak i przyczynienie się wierzyciela do szkody, zaś w przypadku kary umownej zastrzeżonej za opóźnienie przyczyny opóźnienia w zakończeniu prac (por. wyrok SN z 20.V.1980 r. I CR 229/80, OSNCP 1980 Nr 12, poz. 243, 13 czerwca 2003 r. III CKN 50/01 - niepubl., 8 lipca 2004 r., IV CK 522/03 - OSNC 2005 Nr 7 -8 poz. 131, wyrok z 19 kwietnia 2006 r. V CSK 34/06 - niepubl.).

Odwołując się do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należało, iż brak ustanowienia zabezpieczenia, który to wymóg obwarowany był obowiązkiem zapłaty spornej kary umownej, nie skutkowało powstaniem po stronie powoda jakiegokolwiek szkody. Szkada taka nie daje się w żaden sposób wywieść ze zgromadzonego przez strony materiału dowodowego, twierdzenia zaś pozwanej, iż swoim postępowaniem nie dostarczyła powodowi żadnych przyczyn do skorzystania z gwarancji ubezpieczeniowej, nie spotkały się z zaprzeczeniem powoda (sprzeciw k. 69).

Na gruncie powołanego na wstępie przepisu art. 484 par. 2 kc. osobną podstawę miarkowania kary umownej stanowi także wykonania zobowiązania w jego znacznej części. Sytuacja ta występuje wtedy, gdy mimo uchybień dłużnika dochodzi do zaspokojenia w istotnym zakresie interesu wierzyciela. W niniejszej sprawie uzyskanie przez powoda gwarancji bankowej nie było celem samym w sobie, lecz służyć miało zagwarantowaniu należytego wywiązywania się przez pozwaną z zasadniczych postanowień umowy, a zatem na prawidłowym wykonywaniu usług pralniczych. Odpowiadając na podniesione w tym zakresie zastrzeżenia pozwanej powód nie próbował nawet wskazać, aby brak

ustanowienia wymaganej gwarancji skutkować miał jakimkolwiek uszczerbkiem po stronie powoda wynikającym z faktu, iż kiedykolwiek spełnione zostały warunki skorzystania z rzeczowej gwarancji, powód zaś był jej pozbawiony. O wystąpieniu z kolei takich warunków w chwili obecnej jak i w przyszłości nie może być mowy chociażby z tego względu, iż przewidująca gwarancję umowa nie obowiązuje już pomiędzy stronami, a zatem dopatrzywszy się już w przeszłości wystąpienia zdarzeń pozwalających na uruchomienie gwarancji powód tym bardziej nie będzie miał po temu okazji także w przyszłości.

Z konstrukcji drugiej przesłanki – wykonania zobowiązania „w znacznej części” – wynika natomiast, iż punktem odniesienia jest tu pełne wykonanie zobowiązania przez dłużnika oceniane według kryteriów wskazanych w art. 354 KC. Przy dokonywaniu miarkowania w oparciu o tę przesłankę należy badać, w jakim stopniu częściowe wykonanie zobowiązania prowadziło do **zaspokojenia godnego ochrony interesu wierzyciela**.

Rozważania powyższe prowadzą nieuchronnie do wniosku, iż pomimo nieuzyskania spornej gwarancji chroniony tą gwarancją interes powoda – wobec wykonania przez pozwaną usług pralniczych w okresie obowiązywania umowy - uznać należało za zaspokojony. Okoliczność powyższa stanowi sama w sobie samodzielną przesłankę miarkowania obu kar umownych zastrzeżonych na wypadek nieustanowienia gwarancji w latach 2014 – 2015r.

Niezależnie od wskazanych wyżej okoliczności, możliwość miarkowania kary umownej pojawia się w sytuacji, gdy jest ona rażąco wygórowana. **Dłużnik może żądać redukcji kary jedynie wtedy, gdy dysproporcja kary jest nad wyraz istotna i dostrzegalna dla każdego obserwatora**. Przy czym komentowany przepis nie wskazuje, jakim kryterium należy się posłużyć przy ustaleniu owej dysproporcji. Widoczne jest tu znaczące zróżnicowanie poglądów. Wskazuje się, że odniesieniem jest tu zwłaszcza wysokość poniesionej przez wierzyciela szkody (tak A. Rembieliński, w: J. Winiarz, Komentarz KC, t. 1, 1989, s. 500) albo rozmiar szeroko pojętej szkody, obejmującej najszerzej rozumiany interes wierzyciela, w tym wynikające z niewykonania zobowiązania bardzo odległe i rozproszone uszczerbki, które nie byłyby objęte kompensatą na zasadach ogólnych (tak K. B., J. J., K. umowne, s. 8–9). Zgłaszany jest postulat, aby jako kryterium oceny zastosować wysokość odszkodowania na zasadach ogólnych (tak M. B., Przyczynienie się, s. 48), spotkać też można stanowisko, według którego najważniejszą okolicznością powinna być wartość świadczenia dłużnika, ewentualnie ze świadczeniem wzajemnym (tak P. Granecki, Głosa do wyr. SN z 8.7.2004 r., IV CK 522/03, OSP 2006, Nr 1, poz. 2). Wydaje się, że z przyczyn konstrukcyjnych wyznacznikiem rażącego wygórowania kary umownej powinno być odszkodowanie, to ono bowiem z woli stron zastąpione zostaje przez karę. Przy czym, dostrzegając ścisły związek zachodzący pomiędzy szkodą i odszkodowaniem, przyjęć należy, iż w większości wypadków posłużenie się tym ostatnim kryterium pozwoli osiągnąć zbliżony rezultat. Także na gruncie tej przesłanki zastrzeżoną przez powoda karę umowną ocenić w obecnej sytuacji jako rażąco wygórowaną, jak już wyżej była bowiem o tym mowa poprzednio, poczynione w sprawie ustalenia faktyczne żadną miarą nie pozwalają na stwierdzenie, aby wobec definitywnego zakończenia wykonywania umowy w majątku powoda w związku z nieuzyskaniem przez niego gwarancji ubezpieczeniowej powstać miała jakakolwiek szkoda w postaci zmniejszenia się jego aktywów bądź też obejmująca jakiegokolwiek inne, odległe i rozproszone, a niepodlegające przez to naprawie uszczerbki.

Podnieść należy, iż świadczenia główne czy też bardziej ogólnie zobowiązania mające istotne znaczenie dla wierzyciela mogą być sankcjonowane wyższymi karami niż niespełnienie świadczenia ubocznego czy też mającego w całokształcie sytuacji stron – jak ma to miejsce w niniejszej sprawie - znaczenie drugoplanowe. Stwierdzić należy, iż dochodzona obecnie kara umowna sankcjonuje niewykonanie obowiązków, które ostatecznie okazały się mieć błahe znaczenie dla wierzyciela.

W zaistniałej sytuacji udzielenie ochrony żądaniu pozwu w jego pełnej wysokości prowadziłyby do sytuacji, w której powód w istocie „zarobilby” na niewykonaniu zobowiązania w zakresie ustanowienia wymaganej gwarancji, zasądzona bowiem w przytoczonych okolicznościach kara umowna nie miałaby żadnego związku z ułatwieniem dochodzenia odszkodowania, któremu to celowi winna przecież służyć. Na ryzyko takie wskazano w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 grudnia 2008 r., V ACa 483/08, OSA/Kat. 2009, Nr 1, poz. 5). W uzasadnieniu przywołanego wyżej orzeczenia wskazano, iż Kodeks cywilny nie zawiera wskazówek, co do stanów faktycznych

podlegających pod hipotezę regulacji art. 484 § 2 KC w zakresie przesłanki "rażąco wygórowanej kary", nie wskazuje okoliczności mogących mieć wpływ na ocenę jej zaistnienia, pozostawiając ich ustalenie uznaniu sędziowskiemu uwzględniającemu okoliczności konkretnej sprawy. Nie jest więc ustawowo zdeterminowany krąg przypadków, w których można mówić o spełnieniu tej przesłanki. Formuła art. 484 § 2 KC zdanie drugie KC jest na tyle ogólna, że może obejmować różne sytuacje. Stąd powoływanie się na fakt, że stronami umowy zastrzegającej karę umowną byli profesjonaliści, jak i odwoływanie się do autonomii woli stron, nie może odnieść rezultatu, gdy okoliczności te nie wyłączają same przez się miarkowania kary umownej. Kara umowna może być "rażąco wygórowana" od samego początku, jak i taką może się stać – jak miało to miejsce w niniejszej sprawie - skutkiem późniejszych okoliczności. Wśród okoliczności rzutujących na możliwość miarkowania kary umownej jako rażąco wygórowanej wskazuje się na brak szkody lub jej niewielki rozmiar. Przewidziane w art. w art. 484 § 2 KC miarkowanie kary umownej ma przeciwdziałać dużym dysproporcjom między wysokością zastrzeżonej kary, a godnym ochrony interesem wierzyciela. Kara umowna, podobnie jak odszkodowanie, którego jest surogatem nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia uprawnionego.

Za niezasadne natomiast uznać należałoby z drugiej strony obniżenie wartości kary umownej do zera i to pomimo braku jakiegokolwiek szkody majątkowej, pamiętać należy bowiem, iż naruszenia powinnyści kontraktowych przez dłużnika nie miało w niniejszej sprawie charakteru incydentalnego. Niezależnie od tego, wykorzystanie instytucji miarkowania do całkowitego uchylenia obowiązku zapłaty kary umownej neguje się także w doktrynie wskazując, iż zapatrywanie odmienne prowadziłyby – jak się wydaje – do całkowitego pominięcia represyjnej funkcji kary umownej. Obowiązek świadczenia kary ma zaś stanowić dla dłużnika także sankcję za sam fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

Z braku jakichkolwiek innych miarodajnych kryteriów sąd orzekający za właściwe uznał obniżenie należnych od pozwanej kar umownych do $\frac{1}{4}$. Podejmując taką decyzję kierował się tym, iż w sprawie niniejszej wystąpił zbieg obu określonych przepisem art. 484 kc. przesłanek miarkowania. Okoliczność tę uznać należało za przesądzającą o konieczności obniżenia kary umownej w większym stopniu aniżeli nasuwające się w pierwszej kolejności rozwiązania zakładające redukcję dochodzonych kar umownych w 50%, a zatem do kwoty mieszczącej się idealnie pośrodku pomiędzy obydwoma skrajnymi rozwiązaniami, z których jedno polegałoby na zasądzeniu kary umownej w jej pełnej wysokości, drugie zaś – na jej redukcji do zera. Przyjęte przez sąd rozwiązanie opiera się na przekonaniu, że skoro obie określone w art. 484 kc. przesłanki miarkowania są równorzędne i rozłączne, wystarczy zatem wystąpienie jednej z nich, aby dłużnik mógł żądać redukcji kary umownej, to w przypadku wystąpienia jednocześnie obu przesłanek miarkowania winny być one stosowane jednocześnie i stąd niejako "podwójnie" mogą wpływać na zakres redukcji należnej wierzycielowi kary (por. wyr. SN z 19.4.2006 r., V CSK 34/06, Legalis oraz wyr. SN z 13.2.2014 r., V CSK 45/13, OSP 2015, Nr 6, poz. 56 z aprobowanymi w tym zakresie uwagami w głosie A. Orzeł, tamże, s. 862; tak też B. Trętowski, Miarkowanie, s. 42). Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji oddalając jednocześnie żądanie pozwu w jego pozostałej części.

Co się tyczy należnych stronie powodowej odsetek za opóźnienie, to stosownie do art. 481 par. 1 kc., to wobec spowodowanej wcześniejszym wezwaniem do zapłaty wymagalności dochodzonej pozwem kwoty podlegały one zasądzeniu za okres od dnia wniesienia pozwu, czyli od dnia 18 lipca 2017r.

Mając na uwadze utrzymanie się przez powoda z żądaniem pozwu w 16% na podstawie art. 108 kpc orzeczono o stosunkowym rozdzieleniu kosztów postępowania pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Z/ odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron